Citation:

Citation: Nowak-Bajcar, S. (2017). Kulturologiczne aspekty życia rodzinnego Vuka Karadžicia w świetle jego korespondencji. *Slavia Meridionalis*, 17. <https://doi.org/10.11649/sm.1442>

Sylwia Nowak-Bajcar

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Kulturologiczne aspekty życia rodzinnego Vuka Karadžicia w świetle jego korespondencji

W liście datowanym na 12 marca 1831 roku Anna Karadzić pisała z Zemunu, miasteczka należącego od 1717 roku do Austrii, położonego na ówczesnej granicy austriacko-tureckiej, do swojego męża, Vuka Karadžicia, przebywającego w Belgradzie:

Zemun, 12 marca 1831 roku

Najukochańszy Mężu,

już wczoraj chciałam do Ciebie napisać, ale nie byłam w stanie. W drodze z Kon-tumaca o mało się nie rozpłakałam, a gdy wróciłam do domu, czara goryczy się przelała, szlochałam, zalewając się gorzkimi łzami. [...] Przytłacza mnie myśl, że razem z moimi biednymi dziećmi miałabym tu żyć; wolałabym, żebyś mnie uśmiercił wraz z płodem, który noszę pod sercem; lepiej zdepcz mnie jak robaka, który bezzadnie wije się w konwulsjach! Wiem, że wylejesz na mnie całą swą złość, ale nie mogę spełnić Twoich oczekiwań. Nie potrafię się przemóc, dlatego ukarż mnie, jeżeli sądzisz, że na to zasłużyłam. Śmierć z Twojej ręki nie będzie przykrą. Przeciwnie, ona otworzy przede mną drogę ku lepszemu życiu, którego z radością

This work was supported by the Polish Ministry of Science and Higher Education.

Competing interests: no competing interests have been declared.

Publisher: Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences.

This is an Open Access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 3.0 PL License (creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/), which permits redistribution, commercial and non-commercial, provided that the article is properly cited. © The Author(s) 2017.

wyczekuję. W nim ujrzę moich znacznych rodziców, dziatki, które mnie ubiegły i wszystkich bliskich. Niezachwianie wierzę, że przed Bożym tronem czeka mnie sprawiedliwy osąd. Wybacz, jeżeli moje słowa Cię ranią. Cóż innego mi pozostaje? Zapomniałeś już o niezliczonych i po wielokroć powtarzanych obietnicach, że nie uczynisz niczego wbrew mojej woli? Czy naprawdę całkiem już o nich zapomniałeś? **Zawsze nadmiernie kochałeś swoją ojczyznę. Ja też ją kocham, ponieważ kocham Ciebie. Ale sam widzisz, że nie mogę, szczególnie teraz, w niej żyć, wśród ludzi mówiących innym językiem, mających inne przyzwyczajenia, obyczaje i wiarę** [podkr. – S.N.B.]. Skoro tak zrządził los, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko kierując się dobrem rodziny i poczuciem rodzicielskiego obowiązku, troszczyć się o nasze małeństwa. Tak, właśnie o nie bardziej, niż o siebie, gdyż chodzi o ich przyszłe szczęście i zdrowie. Jest to główny powód, dla którego musimy się rozstać do czasu, gdy Pan Bóg po raz kolejny obdarzy nas swoim błogosławieństwem. Miły Mężu, zwróć mi spokój, który mi odebrałeś! **Moje serce nie zazna go, dopóki mi nie obiecasz, że nie zabierzesz mnie do Turcji** [czyli do Belgradu – S.N.B.], **nawet jeśli tam miała zostać księżną. Chcę żyć tutaj, choćby wśród najpośledniejszych kobiet** [podkr. – S.N.B.]. Teraz chciałabym udać się do Ciebie na kilka miesięcy, żeby uzgodnić pewne sprawy, ale błagam Cię w imię naszej miłości i przywiązania, abyś mi pozwolił wrócić [do Austrii – S.N.B.] przed rozwiązaniem. Wszystkie dzieci całują Twoją dłoń, a ja do śmierci pozostaję

Twoją oddaną małżonką Anną¹ (Dobrašinović, 1992, s. 87–88).

[Zemun, 12 marca 1831 roku

Najdrażi supruže,

Htela sam još juče da ti pišem, ali nisam mogla. Još na putu iz kontumaca došlo mi je da zaplačem, a kada sam stigla kući izbio je moj bol, gorko sam plakala, te sam već mislila kako ću se ugušiti u suzama. [...] Počela je da me trese jaka groznica i bila sam primorana da legnem u krevet. Teško mi je kad pomislim da treba sa svojom jadnom decom da živim s one strane; više volim da me smrviš skupa s ovim plodom koji nosim pod srcem; zgazi me nogama kao crva koji zna samo da se grči, ali ne može da pomogne sebi! Znam da će se tvoj bes na meni iskaliti, jer ne mogu da ispunim tvoju želju, ali ne mogu samu sebe prisiliti, stoga ti kažem da mi se osvetiš ako misliš da sam zaslužila. Iz tvojih ruku smrt mi neće biti teška. Naprotiv, otvoriće mi put ka jednom boljem životu koji s radošću očekujem. Tamo ću da vidim svoje čestite roditelje, svoju decu koja su me preduhitrila i sve moje. Nepokolebljivo se nadam, takođe, da će mi pred božjim prestolom po pravdi biti suđeno. Oprosti mi ukoliko sam te svojim pisanjem uvredila. A šta da učinim kad sam toliko ojađena.

¹ Przekładu wszystkich przywołanych w tekście obcojęzycznych materiałów dokonała autorka artykułu. Vuk i Anna Karadžić korespondowali ze sobą w języku niemieckim. Listy narzeczonych, a później małżonków zebrał i przetłumaczył na język serbski Golub Dobrašinović (Dobrašinović, 1992); w pracy korzystam z tego wydania materiałów epistolarnych.

Zar ne možeš više da se setiš kako si mi često i bezbroj puta govorio i uveravao me da nikada ništa nećeš učiniti protiv moje volje. Zar si to već zaboravio? Gajio si uvek preveliku ljubav prema svojoj otadžbini. I ja volim tvoju otadžbinu, jer volim tebe. Ali možeš i sam uvideti da ja u tvojoj otadžbini ne mogu da živim, naročito pod današnjim okolnostima, među ljudima koji govore drugim jezikom, imaju druge navike, običaje i veru. Ali pošto nam je sudbina tako dosudila, ne preostaje nam ništa drugo da činimo nego da se već usled porodičnih prilika i roditeljskih obaveza brinemo za svoje mališane. Da, više za njih nego za nas same, jer od toga zavisi sva njihova buduća sreća i zdravlje. To je glavni razlog zbog kojega moramo da se odvojimo dok božji blagoslov opet ne zavlada među nama. Mili mužu, vrati mi mir koji si mi oduzeo! Moje se srce neće smiriti dok mi ne obećaš da me nećeš voditi u Tursku, čak i kad bi me tamo i kneginjom načinio. Više volim da budem ovde, makar i među poslednjim ženama. Za sada jedino želim da krenem tebi na nekoliko meseci, radi dogovora o mnogim stvarima, ali te zaklinjem našom ljubavlju i vernošću da mi u vreme mog porođaja dozvoliš da se vratim. Deca ti sva ljube ruku, a ja ostajem do groba.

Tvoja verna supruga Ana]

Sytuacja, przedstawiona przez Annę w sposób tak dramatyczny, wymaga szczegółowego wyjaśnienia uwzględniającego zarówno ówczesne realia historyczne, jak i sytuację samej rodziny Karadžićów. Wspomniany w liście Kontumac to kwarantanna usytuowana w Zemunie i działająca od 1730 roku do połowy XIX wieku w celu ochrony ludności przed chorobami zakaźnymi przenoszonymi przez przybyszów z Imperium Osmańskiego (Dabižić, 2012, s. 145–153).

Vuk Karadžić przybył do Zemunu 16 maja 1829 roku (L. Stojanović, 1924, s. 328). Pozostawiając rodzinę po austriackiej stronie granicy, serbski filolog udał się do Belgradu – miasta liczącego wówczas od trzech do czterech tysięcy domów i niecałe trzydzieści tysięcy mieszkańców (Tasić i in., 1995, s. 211). Przyjazd filologa do Serbii był następstwem otrzymanej przez niego na początku grudnia 1830 roku, z rąk Miloša Obrenovicia, nominacji na stanowisko członka Sądu Okręgowego w Belgradzie, którego prezesem Karadžić został 1 kwietnia 1831 roku (L. Stojanović, 1924, s. 341). Podjęte wówczas decyzje księcia były konsekwencjami zmian politycznych zachodzących w Turcji. Zaledwie kilka miesięcy przed napisaniem przez Annę Karadžić przywołanego powyżej listu, na mocy *hatisërifu* (dekretu) sułtana z 30 listopada 1830 roku Serbia uzyskała autonomię w ramach Imperium Osmańskiego, zaś Miloš Obrenović – tytuł dziedzicznego księcia. W kolejnym roku Belgrad faktycznie przeszedł w serbskie ręce, co pozwoliło na uniezależnienie od Turcji administracji, sądownictwa,

szkolnictwa, drukarni i szpitali. Chociaż Turkom nie wolno było odtąd osiedlać się w serbskich miastach, w tym także w Belgradzie, nie od razu zaczęli oni stosować się do zaleceń sułtana i je opuszczać. Jednak już po 1830 roku, za sprawą odpływu ludności tureckiej liczba mieszkańców miasta wyraźnie uległa zmniejszeniu: w 1833 roku wynosiła ona osiemnaście tysięcy, zaś jego struktura narodowościowa w 1834 roku, kiedy sporządzono oficjalny spis podatników, przedstawiała się następująco: ponad siedem tysięcy chrześcijan i żydów oraz sześć tysięcy Turków, przy czym liczba mieszkańców narodowości cygańskiej oraz innych nie została wskazana (Tasić i in., 1995, s. 212).

Na rozpaczliwe prośby swojej żony, by nie skazywał jej na pobyt „w Turcji”, Karadžić odpowiedział w liście wysłanym z Belgradu 14 marca 1831 roku, słowami:

Otrzymałem Twój list z 12 bieżącego miesiąca. Powtarzałem już nie raz, że na tym świecie o Ciebie oraz dzieci troszczę się najbardziej. Spróbuję Ci to udowodnić przy najbliższej okazji. W tym względzie nie masz powodów do obaw i niepokoju. Mam nadzieję, że jest to wyczerpująca odpowiedź na Twój list... (Dobrašinović, 1992, s. 88).

[Primio sam tvoje pismo od 12. ovog meseca. Više puta sam ti rekao da na ovome svijetu brinem najviše za tebe i djecu. I ovom prilikom pokušaću da ti to dokažem. U tom pogledu budi sasvim bezbrižna i mirna. Nadam se da je to potpun odgovor za ovo tvoje pismo...]

Takie zdecydowane zakończenie dyskusji było niezwykle skuteczne – po porodzie, Anna razem z dziećmi przyjechała do Belgradu. Nie zabawiła jednak w Serbii długo – przebywała tu od początku kwietnia do 9 maja 1831 roku (L. Stojanović, 1924, s. 348). Jej mąż zrezygnował z pełnienia funkcji administracyjnych już kilka miesięcy po mianowaniu go na prezesa sądu i we wrześniu 1831 roku ostatecznie opuścił Serbię.

Dla rozważań zaprezentowanych w niniejszym tekście istotne jest to, że Kontumac, kwarantanna, w której dzięki specjalnej rozmównicy, odbywały się spotkania Anny i Vuka, nie tylko wyznacza terytorialną granicę pomiędzy światem Zachodu i Orientu, ale także poprzez swoje sfunkcjonalizowanie, jako miejsce przymusowego odosobnienia w celach prewencyjnych dla osób przybywających z kraju o niskim poziomie higieny, w sposób symboliczny stygmatyzuje Wschód jako przestrzeń zacofania. Ujawniający się w przywołanym liście lęk małżonki reformatora serbskiej kultury przed przeprowadzką do potureckiej Serbii, będący przejawem ugruntowanego kulturowo wyobrażenia orientalnej obcości, której przykłady interesująco opisał Božidar Jezernik (Jezernik, 2007), naukowo zaś omówiła Maria Todorova (Todorova, 2008), prowokuje do postawienia pytania związanego z codziennością życia rodzinnego Anny

i Vuka Karadžićów. Pytanie to dotyczy harmonii małżeńskich relacji kobiety, wywodzącej się z mieszczańskiego świata Zachodu, i mężczyzny, wywodzącego się z kultury, naznaczonej z powodów historycznych przez Orient, mężczyzny, którego wizja świata opierała się na wartościach patriarchalnej kultury wiejskiej. Sposób ówczesnego postrzegania kulturowych różnic przez człowieka Zachodu wyraziście oddaje fragment wypowiedzi Jerneja Kopitara, który w czasach, kiedy pamięć o antytureckich powstaniach serbskich jest jeszcze żywa – utożsamia Serba z Turkiem. W odpowiedzi na skierowaną do niego listownie prośbę Anny, by odwiódł Vuka Karadžicia od jego planu przeprowadzenia się z rodziną do Serbii, w epistole z 23 stycznia 1831 roku słoweński filolog pisze:

Nie jest Pani aż tak zasiedziała wiedeńką, żeby musiała Pani mieszkać wyłącznie w Wiedniu. Obdarzywszy afektem **Turka** i wychodząc za niego za mąż, wyraziła Pani gotowość na to, by pójść za nim na koniec świata, chociażby nawet do samego piekła [podkr. – S.N.B.] (L. Stojanović, 1924, s. 347).

[Vi niste tako zakovana Bečkinja da samo u Beču živeti možete. Kad ste Turčina zavoleli, pa se za njega i udali, bili ste gotovi s nim ići u beli svet, pa i u pakao.]

Reformator kultury serbskiej przybył w 1813 roku, po upadku pierwszego powstania, do Wiednia. Tu zeniąc się (ślub odbył się w Kościele katolickim) w styczniu 1818 roku z córką (najprawdopodobniej) wdowy po krawcu Andrease Krausie i zarazem gospodyni, u której wynajmował pokój, musiał być świadomy problemów, jakie go czekają. Zresztą, doświadczył ich jeszcze zanim pojął za żonę Austriaczkę wyznania katolickiego. Od tego zamiaru odwodził go Lukijan Mušicki, wyrażając swoją dezaprobatę i przewidując (słusznie) nieprzychylnie przyjęcie, z jakim spotka się ożenek filologa z cudzoziemką².

Jednak sam kontakt z Zachodem i innością nie był dla Vuka Karadžicia wyzwaniem. Świadczy o tym fakt, że po ślubie postanowił zamieszkać w Wiedniu, gdzie większą część życia spędziła jego rodzina. Stolica Cesarstwa Austrii, będąca ówczesnym centrum kulturalnym i akademicko-naukowym, zapewniała uciekinierowi „z Turcji” kontakt ze światem, stwarzając warunki do zdobywania wiedzy i naukowego rozwoju. Listy Vuka Karadžicia wysyłane do żony z europejskich miast odwiedzanych podczas licznych podróży świadczą o tym, że kontakt

² Korespondencyjną dyskusję pomiędzy Lukijanem Mušickim a Vukiem Karadžićem, dotyczącą matrymonialnych planów tego ostatniego, omawia wnikliwie Ljubomir Stojanović (L. Stojanović, 1924, s. 178–179). Praca jego autorstwa to szczegółowa rekonstrukcja życia serbskiego filologa, dokonana na podstawie źródeł epistolograficznych. Z tego względu w kwestiach związanych z biografią Karadžicia, powołuję się na to właśnie filologiczne opracowanie.

z odmiennością nie był przez niego postrzegany w kategoriach opresyjności. Brak wyraźnych sygnałów, mówiących o odbieraniu świata Zachodu jako „obcego”, nie oznacza, że Karadžić nie zdawał sobie sprawy z dzielących Okcydent i Orient różnic kulturowych. Ich świadomość nie wykluczała jednak wyraźnego przywiązania do swojskości, świadczącego o braku utraty przez Karadžicia aksjologicznego zaplecza, którym była własna, dobrze mu znana tradycja. Jednym z przejawów przywiązania do niej był nie tylko strój noszony przez filologa, ale także fakt, że sprowadzał on z Serbii większość produktów spożywczych dla swojej rodziny: solony ser w beczkach, *sudžuk*, wino, *rakiję*, *bermet* – ze Sremu, *kajmak* z Loznicy lub z Užic, rybę, *ajvar* i figi z Belgradu (L. Stojanović, 1924, s. 711). Elementy tej tradycji jako „zespół wartości, wyrażający się na co dzień w postaci nawyków, stylów bycia, rytuałów” możemy – za Andrzejem Drawiczem – określić mianem „psychicznego domu” (Drawicz, 1997, s. 55).

Zupełnie inny charakter miał kontakt Anny Karadžić z kulturą, w której wzrastał jej mąż. Dramatyzm listu Austriaczki, postrzegającej wyjazd do potureckiej Serbii w kategoriach utrudnień związanych z wykonywaniem przez nią społecznej roli matki, świadczy o ogromnym, irracjonalnym lęku przed ojczyzną serbskiego filologa. Czy zatem fakt wywodzenia się małżonków z różnych kręgów kulturowych mógł wpływać na stosunki rodzinne, czy był czynnikiem determinującym te relacje w odniesieniu do dzieci?

Pomimo przywiązania Anny i Vuka do wartości własnej kultury, zrozumienie i akceptacja odmienności stanowiły podstawę życia rodziny Karadžićów, co potwierdza stosunek do kulturowych różnic kalendarza i bożonarodzeniowych obyczajów, uwidaczniający się w korespondencji małżonków (Dobrašinović, 1992, s. 111). Odnaleźć w niej możemy także fragmenty potwierdzające zaangażowanie filologa w wychowanie i edukację dzieci. Reformator serbskiej kultury dbał o to, aby znały one język serbski, a nawet opłacał dla nich nauczycieli rysunku i muzyki. Niektórzy biografowie, stwierdzając, że Anna i Vuk byli czułymi rodzicami, konstatują również, że ich dzieci były „rozpieszczone” (L. Stojanović, 1924, s. 701). Ponieważ dokonanie oceny tego faktu w sposób naukowy nie jest możliwe, zapewne warto powołać się na rozpoznania francuskich badaczy historii rodziny, którzy stwierdzają, że niezależnie od istniejącej w każdej epoce różnorodności indywidualnych modeli życia rodzinnego, od XVIII i XIX wieku obserwujemy zmianę sposobu wychowania i wzrost uczuciowości względem dziecka (Delumeau & Roche, 1995, s. 233–234; Badinter, 1998, s. 42–44).

W XIX stuleciu – stwierdza Michelle Perrot, autorka jednego z rozdziałów *Historii życia rodzinnego* – dziecko bardziej niż kiedykolwiek znajduje się w samym centrum

rodziny. Jest przedmiotem nakładów wszelakiego rodzaju, obejmujących bez wątpienia sferę uczuć, ale także ekonomię, wychowanie, bytowanie. Dziecko, dziedzic, jest przyszłością rodziny, jej projektowanym i wyśnionym obrazem, jej sposobem walki z czasem i śmiercią (Perrot, 2006, s. 163).

Dbłość o staranne wychowanie starszego potomstwa nie musiała jednak dotyczyć nowonarodzonych dzieci, z którymi – jak podkreślają naukowcy – ze względu na ich dużą śmiertelność w tamtych czasach nie nawiązywano bliskiej więzi emocjonalnej (Jarosz, 2010, s. 66)³. W kontekście tych rozpoznań znamienny wydaje się list Karadžicia, który pisze do żony:

Belgrad, 23 czerwca 1831 roku

Z ogromną radością przyjąłem wiadomość o szczęśliwym rozwiązaniu i o tym, że **urodziła Ci się córka** [podkr. – S.N.B.]. Co prawda, byłbym bardziej ukontentowany, podobnie jak i Ty oraz dzieci, gdyby to był chłopiec, ale cóż, niech i ona żyje w zdrowiu i szczęściu. **Jeżeli Roza, Vasilija i Mina nie będą jej kochały, wyślij ją do mnie, podaruję ją lub sprzedam komuś** [podkr. – S.N.B.]. Dzięki Bogu, że przynajmniej poród odbył się szczęśliwie! (Dobrašinović, 1992, s. 91).

[Beograd, 23. juna 1831.

Saznao sam s najvećom radošću da si se ti srećno porodila i da si dobila kćer. Istina, bilo bi mi milije, kao i tebi i djeci, da je to bio dečkić, ali neka je i ona živa i srećna. Ako je Roza, Vasilija i Mina ne budu voljele, onda je ti pošlji meni, a ja ću je nekome pokloniti ili prodati. Hvala Bogu kad si se ti samo srećno porodila!]

³ Z tą tezą polemizuje Elisabeth Badinter. „Przez długi czas – stwierdza ona – historycy mentalności często przyjmowali tę interpretację [zwolennicy tej teorii to: Ph. Aries, F. Lebrun; Badinter wyłącza z ich grona J.-L. Flandrina i E. Shortera (Badinter, 1998, s. 63)]. Można ich tym lepiej zrozumieć, że podobne wyjaśnienie, nieusprawiedliwiające w gruncie rzeczy postępowania matek, nie pozwala nam jednak ich osądzać. Podkreślając straszliwą niestabilność sytuacji życiowych w odległych epokach i różnorodność nieszczęść (bieda, epidemie i inne nieuchronne plagi...), spadających na naszych przodków, doprowadza się powolutku dwudziestowiecznego czytelnika do przekonania, że ostatecznie my, w ich sytuacji, czulibyśmy i postępowali identycznie. W ten sposób powstaje w umysłach ludzkich cudowna pewność, że jest coś, co łączy matki wszystkich czasów, i tym samym utwierdza obraz jedyne go uczucia miłości macierzyńskiej. Przyjmując taki punkt wyjścia, niektórzy dochodzili do wniosku, że natężenie miłości macierzyńskiej może być większe lub mniejsze zależnie od dotykających ludzi nieszczęść, ale miłość ta zawsze istnieje. Byłaby więc ona pewną stałą o charakterze ponadczasowym. [...] **Matki mało interesowały się dziećmi nie dlatego, że dzieci umierały jak muchy. Umierały one tak licznie dlatego, że matki nie interesowały się nimi** [podkr. – S.N.B.]” (Badinter, 1998, s. 61–62). Zatem w tezie, podważanej przez francuską badaczkę, przyczynę zjawiska pomyłono z jego skutkiem.

Zaskakująca treść epistoły, zaskakująca, jeżeli uwzględnimy fakt, że jej autorem jest otoczona szacunkiem czołowa postać kultury serbskiej, prowokuje postawienie pytania o to, czy propozycja, którą Karadžić składa żonie i matce swojego nowonarodzonego dziecka, wynika ze specyfiki kultury, z której się wywodzi⁴?

Odpowiadając na to pytanie, problematykę wyznaczania i przekraczania granic kulturowych w obrębie rodziny, której członkowie wywodzą się z różnych kultur (w relacji między małżonkami, ale także w odniesieniu do relacji rodzice – dzieci), rozpatrywać należy nie tylko na płaszczyźnie życia prywatnego, ale także na płaszczyźnie instytucjonalnej, regulowanej systemem zakazów i nakazów (norm i zasad społecznych). Szukanie odpowiedzi na pytanie o zasadność lęku Zachodu przed odmiennością kulturową Orientu na poziomie historii kultury życia rodzinnego sprowadzić więc należy do kwestii problemu różnic między prawodawstwem w potureckiej Serbii i regulacjami prawnymi obowiązującymi na Zachodzie Europy oraz stopnia ingerencji dziewiętnastowiecznego prawa w stosunki rodzinne. Pytanie to w odniesieniu do materiału, jakim jest korespondencja Karadžićów, jest zasadne o tyle, że po uzyskaniu przez Serbię autonomii, podejmowano intensywne działania w celu stworzenia prawa rodzinnego, zaś serbski filolog dobrze znał podstawy systemu prawnego obowiązującego w Europie. Od października 1828 roku bowiem, na polecenie Miloša Obrenovicia, Karadžić był członkiem Komisji Ustawodawczej ds. Przekładu Kodeksu Napoleona⁵ (Zakonodatelna komisija za prevod Napoleonovog Građanskog zakonika), a od 1829 roku pełnił funkcję jej

⁴ Badawca skrupulatność nakazuje zwrócić uwagę na możliwość odczytania słów Karadžicia jako rodzicielskiego nakazu (groźby o wyłącznie retorycznym charakterze), skierowanego do, wspomnianych w liście, starszych córek Vuka i Anny: Miny, Ruży i Vasiliji, zazdrosnych – być może – o troskę i uwagę, jakimi mama otaczała ich nowonarodzoną siostrzyczkę. Złożona przez filologa propozycja pozbycia się jej byłaby zatem rodzajem, potępianej współcześnie przez psychologów, skierowanej do dziewczynek pogroźki, którą sparafrazować można następująco: „Jeżeli nie będziecie kochać młodszej siostry, to tata ją sprzeda albo komuś podaruje.”

⁵ Współcześni znawcy prawa podkreślają, że Kodeks Napoleona, wprowadzony we Francji w 1804 roku, pomimo swojego niezaprzeczalnie przełomowego znaczenia (ze względu na laicyzację, liberalizację i indywidualizację, będących skutkiem zmian społecznych po rewolucji francuskiej), w zakresie prawa rodzinnego utrzymywał patriarchalny model rodziny. W modelu tym żona oraz dzieci podporządkowane były władzy męża. „Była to władza obejmująca wszystkie sfery życia kobiety, nawet osobiste. Kobieta była bowiem – jak stwierdzał kodeks – «wieczyście małoletnia», tj. niezdolna do działań prawnych bez zgody lub upoważnienia mężczyzny: ojca, męża czy krewnego” (Korzeniewska, 2002, s. 297–307).

przewodniczącego (L. Stojanović, 1924, s. 326), o czym informował obszernie Jerneja Kopitara w liście do niego z 28 grudnia 1829 roku (Karadžić, 1969, s. 100–105).

Powrócę raz jeszcze do sformułowanego wcześniej pytania, uściślając je: w jaki sposób zatem zamiar Vuka Karadžicia należałoby odczytać w kontekście kodeksu obowiązującego wówczas w Cesarstwie Austrii, w której filolog mieszkał wraz z rodziną, oraz w kontekście uregulowań prawnych w potureckiej Serbii, z której się wywodził?

W ówczesnych czasach propozycja oddania dziecka (płci żeńskiej, co także nie jest bez znaczenia) nie była zachowaniem typowym wyłącznie dla kultury serbskiej. Jak zauważają badacze, zjawisko porzucania dzieci występowało w różnych społeczeństwach od zarania dziejów, a proceder ów, podobnie jak dzieciobójstwo, był – zauważa Ewa Jarosz – uwarunkowany, „szacowanymi przez rodziców zasobami «inwestycji rodzicielskiej», czyli własnymi możliwościami poświęcania dziecku pożywienia i innych środków, uwagi oraz względów” (Jarosz, 2010, s. 65). Dodajmy w tym miejscu, że sytuacja materialna Vuka Karadžicia nie była dobra, a jego żona – o czym dowiadujemy się z korespondencji jej i podróżującego po Europie w celach naukowych iluminarza serbskiej kultury – spędzała samotnie długie miesiące, rodząc dzieci (spośród trzynastorga dzieci Anny i Vuka Karadžićów do wieku dorosłego dożyło jedynie dwoje z rodzeństwa – Mina i Dimitrije) i wychowując je, czasami w skrajnej nędzy, pogrążona w długach, co stanowiło zapewne przyczynę zaskakującej propozycji, złożonej przez Karadžicia żonie.

Chociaż – w opinii badaczy – porzucanie dzieci było charakterystyczne dla najmniej zamożnych warstw społeczeństwa, to również bogatsze rodziny wykorzystywały tę formę pozbywania się potomstwa. Jak stwierdza Ewa Jarosz:

Dzieci porzucano [...] z powodu chęci ograniczenia liczebności rodziny, z powodu trudnych warunków życia, ze «względów moralnych» lub z braku chęci i zdolności do zajmowania się dzieckiem [...] a **nasilanie się tych zachowań odnotowywane jest przez badaczy zwłaszcza od momentu, kiedy w danej społeczności zabijanie dzieci stało się prawnie i moralnie zakazane** [podkr. – S.N.B.]. Jako forma pozbywania się dzieci porzucanie było też bardziej społecznie tolerowane oraz postrzegane jako mniej niemoralne niż dzieciobójstwo (Jarosz, 2010, s. 64–65).

Od czasów powstań serbskich w Serbii dochodziło do prób stworzenia systemu prawnego, który regulowałby stosunki rodzinne. Szczególnie interesujący dla tej tematyki wydaje się akt z końca pierwszego dziesięciolecia XIX wieku, datowany na 1807 lub 1810 rok (Solovjev, 1998, s. 90) i powstały z inicjatywy

Karađorđa – *Karađorđev zakonik* (Kodeks Karađorđa). Jego cztery paragrafy (27–30) były poświęcone problemom małżeńskim (Divac, 2006, s. 221), zaś jeden, choć odnosił się do kwestii dzieci nieślubnych, nierzadko wówczas zabijanych, wiele mówi o prawnym sposobie rozwiązywania w ówczesnej Serbii problemu dzieci niechcianych poprzez ich porzucenie, które jest wybo-rem „mniejszego zła” w celu zapobiegnięcia dzieciobójstwu. W paragrafie trzydziestym *Kodeksu Karađorđa* czytamy:

Mężatka lub panna, która urodzi nieślubne dziecko (bękart), niech nie waży się go zabijać, lecz niechaj je bez przeszkód żywi, a jeśli ma to przypłacić nazbyt dużym wstydem, może je pozostawić przy drodze uczęszczanej przez przechodniów, żeby je któryś znalazł, przygarnął i wyżywił. Jednakowoż ta, która ośmieli się zabić, będzie osądzona na śmierć, bez jakiejkolwiek łaski, za zabójstwo człowieka na świecie.

[Жена или девојка која да би се случило да роди без мужа дете, то ест (копиле) ово е натурално, заповест да се изда да никака се не би усудила удавити дете но слободно нека рани, или ако је веома стидно, то може однети и на пут оставити куд људи сваки час пролазе, да кои гад нађе, примиће и наћиће се и анити. Ако би е усудила удавити, то таки и она осуђе се на смрт, без никакове далше милости, за узрок што је убила човека на свету.]

Przywołany fragment wiele mówi o realiach ówczesnego życia w Serbii, które Karadžić poznał w dzieciństwie.

Jak zauważa Dragana Antonijević, oprócz problemów, które nasiliły się w okresie pierwszego powstania serbskiego: uprowadzania dziewcząt i mężatek, kazirodztwa, stosunków pozamałżeńskich czy prześladowań domniemanych czarownic, w czasach księcia Miloša Obrenovicia prawdziwą plagą stało się w Serbii zabijanie dzieci (Antonijević, 1998, s. 76). Trzeba także wspomnieć o tym, że pomimo wprowadzenia regulacji prawnych, praktyka życiowa znacznie od nich odbiegała, o czym świadczy na przykład fakt łamania przepisów przez samego Karađorđa, czyli samą osobę inicjującą powstanie kodeksu. Pomimo istnienia w kodeksie paragrafu zakazującego uprowadzania dziewcząt i mężatek, przywódca pierwszego powstania serbskiego dokonał porwania swojej przyszłej żony, ponieważ jego oświadczyzny zostały odrzucone przez jej rodziców. Uczestniczył on również w „dochodzeniach”, których celem było „stwierdzenie” (za pomocą „eksperymentu procesowego” polegającego na topieniu ofiary), czy uwięziona kobieta jest „czarownicą” (Antonijević, 1998, s. 68, 72). Poza faktem występowania w ówczesnej Serbii procederu pozbywania się dzieci (zabijania, porzucania, sprzedawania), niewiele wiadomo o jego skali, jednak – przywołując opinię znawczyni tematu – stwierdzić można, że,

„zjawiska te były nasilone wówczas, gdy odpowiadało to społecznemu interesowi; praktyki takie wtedy tolerowane, stanowiły wręcz element społecznych obyczajów” (Jarosz, 2010, s. 66).

Niestety nie wiemy, w jaki sposób żona Vuka Karadžicia zareagowała na złożoną jej listownie propozycję. W kolejnym liście Anna nie odnosi się do niej, ani jej nie komentuje. Zresztą, w świetle specyfiki prawa rodzinnego, obowiązującego w krajach ówczesnej Europy, zapewne opinia kobiety nie miałaby większego znaczenia. Gdy bowiem przeanalizujemy regulacje prawne obowiązujące na ziemiach polskich w okresie rozbiorów, to, jak zauważa Aleksander Cywiński:

jedynie Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (obowiązujący od 1825 r. na terenie Królestwa Kongresowego) powierzał władzę rodzicielską obojgu rodzicom. Niemniej jednak w przypadku konfliktu, głos decydujący miał ojciec. Kodeks Napoleona, który był poprzednikiem KCKP stanowił, że władzę nad dziećmi wykonywał wyłącznie ojciec. Mógł on żądać nawet zamknięcia dziecka w miejscu odosobnienia – był to tzw. „środek poprawy” [...]. Na pozostałych ziemiach polskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim obowiązywał pochodzący z 1835 roku systematyczny zbiór praw Cesarstwa Rosyjskiego *Zwod Zakonow*, i choć podobnie jak w Królestwie Kongresowym władza teoretycznie przysługiwała obojgu rodzicom, to jednak ze względu na fakt, że mąż miał władzę nad żoną, to on był faktycznym dysponentem władzy nad dziećmi. W Galicji [obowiązywał] austriacki kodeks cywilny (ABGB) (z 1811), na mocy którego ojciec sprawował niemal absolutną władzę, która była ograniczana jedynie w przypadku zaniedbywania obowiązku żywienia i wychowywania dziecka. Obowiązywały dwa rodzaje władzy w stosunku do dzieci: rodzicielska i ojcowska. Władza matki była pod tym względem upośledzona. Kobieta była odpowiedzialna za opiekę i kształcenie dziecka do ósmego roku życia, później odpowiedzialność za te sfery przejmował ojciec. To na nim ciążył obowiązek utrzymania dziecka i podejmowania istotnych decyzji dotyczących jego spraw. Nawet po śmierci męża, matce nie przysługiwała władza nad dzieckiem, ponieważ ustanawiano wówczas męskiego opiekuna (Cywiński, 2014, s. 157–158).

Na wspomnianym przez Cywińskiego austriackim kodeksie cywilnym został oparty napisany w 1844 roku przez Jovana Hadžicia, pochodzącego z Vojvodiny, będącej wówczas częścią Cesarstwa Austrii, *Srpski gradjanski zakonik* (*Serbski Kodeks Cywilny*), który obowiązywał do 1946 roku. Artykuł 109 i 110 tego kodeksu określał pozycję kobiety i mężczyzny w małżeństwie, podporządkowując kobietę mężczyźnie. Oczywiście, przepisy te nie odbiegały w rażący sposób od uregulowań prawnych w innych krajach ówczesnej Europy, jednak badacze zwracają uwagę na fakt, że stopień podporządkowania kobiety (i dzieci) mężczyźnie w serbskim prawie rodzinnym był o wiele większy niż

w prawodawstwie innych krajów. Z chwilą zawarcia małżeństwa „kobieta traciła prawo do wykonywania pracy zarobkowej bez zgody męża, nie mogła posiadać majątku i dysponować nim bez jego zgody” (Stolić & Makuljević, 2006, s. 129), a zgodnie z artykułem 920 *Serbskiego Kodeksu Cywilnego* była zrównana w prawach z „pozbawionymi rozumu oraz osobami uznanymi przez sąd za rozrzutników, hulaków i utracjuszy, którzy roztrwonili majątek” (*Srpski gradjanski zakonik*, Beograd 1844, artykuł 920). Istniał, co prawda, przepis, na mocy którego mężatka miała prawo podejmować decyzje, jednak by nabrał mocy prawnej niezbędna była zgoda męża. Przepis ten, z kolei, „zrównywał status mężatki ze statusem małoletniego poniżej siódmego roku życia” (D. Stojanović, 2013, s. 233–235).

W świetle przywołanych w niniejszym artykule przykładów z zakresu prawa rodzinnego, obowiązującego w XIX wieku w niektórych krajach Europy, lęk Anny Karadžić przed Orientem, ujawniający się w zaprezentowanym wcześniej liście do męża, okazuje się przerysowany. Zgromadzony materiał pozwala stwierdzić, że granic obcości w XIX wieku nie wyznaczały jedynie różnice w obrębie samego świata Zachodu czy odmienność Wschodu i Zachodu, lecz przede wszystkim role kulturowe przypisywane mężczyznom i kobietom, które odwzorowywały społeczny status dorosłego i dziecka.

BIBLIOGRAFIA

- Antonijević, D. (1998). Nasilje nad ženama i seksualni moral: Potisnuta povest ustaničkog doba u Srbiji. *Glasnik Etnografskog instituta SANU*, 47, 65–78.
- Badinter, E. (1998). *Historia miłości macierzyńskiej*. (K. Choiński, Tłum.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, Liga Republikańska.
- Cywiński, A. (2014). Stosunki pomiędzy rodzicami i dziećmi w perspektywie historyczno-prawnej. *Probacja*, (1), 157–158.
- Dabižić, M. A. (2012). Prilog prošlosti gradskog parka u Zemunu od sedamdesetih godina XIX veka do 1914. godine. *Naleđe*, (2), 145–153.
- Delumeau, J., & Roche, D. (Red.). (1995). *Historia ojców i ojcostwa*. (J. Radożycki & M. Paloetti-Radożycka, Tłum.). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Divac, Z. (2006). Porodične i bračne (ne)prilike u Srbiji (19. vek). *Glasnik Etnografskog instituta SANU*, 54, 221.
- Dobrašinović, G. (Red.). (1992). *Vuk – Ana: Prepiska*. Novi Sad: Književna zajednica Novog Sada.

- Drawicz, A. (1997). Michała Bułhakowa dom utracony – dom odzyskany. W: T. Dąbek-Wirgowa & A. Z. Makowiecki (Red.), *Obraz domu w kulturach słowiańskich* (ss. 55–61). Warszawa: Uniwersytet Warszawski.
- Jarosz, E. (2010). Krzywdzenie dzieci – piętno społeczne. *Chowanna*, 1, 61–76.
- Jezernik, B. (2007). *Dzika Europa: Bałkany w oczach zachodnich podróżników*. (P. Oczko, Tłum.). Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIwersITAS.
- Karadžić, V. (1969). *Pisma*. Novi Sad: Štamparsko preduzeće «Budućnost».
- Korzeniewska, A. (2002). Prawo rodzinne w Kodeksie Napoleona. *Studia Warmińskie*, 39, 297–307.
- Perrot, M. (Red.). (2006). *Historia życia prywatnego*. (A. Paderewska-Gryza, B. Panek, & G. Wojciech, Tłum.) (T. 4). Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Solovjev, A. (1998). O Karađorđevom zakoniku. W: N. Ljubinković (Red.), *Karađorđev ustanak – nastajanje nove srpske države* (ss. 87–100). Velika Plana: Skupština opštine.
- Stojanović, D. (2013). *Iza zavese: Ogledi iz društvene istorije Srbije 1890–1914*. Beograd: Udruženje za društvenu istoriju.
- Stojanović, L. (1924). *Život i rad Vuka Stefanovića Karadžića*. Beograd – Zemun: Štamparija grafičkog zavoda «Makarije».
- Stolić, A., & Makuljević, N. (Red.). (2006). *Privatni život kod Srba u 19. Veku: Od kraja 18. veka do početka Prvog svetskog rata*. Beograd: Clio.
- Tasić, N. i in. (1995). *Istorija Beograda*. Beograd: Balkanološki institut SANU, Izdavačka kuća »Draganić«.
- Todorova, M. (2008). *Balkany wyobrażone*. (P. Szymor & M. Budzińska, Tłum.). Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Kulturologiczne aspekty życia rodzinnego Vuka Karadžicia w świetle jego korespondencji

Materiał źródłowy, jakim jest korespondencja Anny i Vuka Karadžićów, małżonków wywodzących się z odmiennych kręgów kulturowych, posłużył do wydobycia problematyki zasadności lęku „Zachodu” przed odmiennością kulturową Orientu. Sfera kultury życia rodzinnego (manifestowana szczególnie poprzez status dziecka) stanowi w niniejszym tekście pretekst do postawienia pytania o to, czy i w jakiej mierze system prawny regulujący relacje rodzinne w potureckiej Serbii odbiegał od kodeksów cywilnych na Zachodzie Europy.

Słowa kluczowe: Vuk Karadžić, Anna Karadžić, Karađorđev zakonik, prawo zwyczajowe, prawo rodzinne, status dziecka, historia życia rodzinnego, Serbia w XIX wieku

Cultural Aspects of Vuk Karadžić's Family Life in the Light of His Correspondence

The source material for the study, which is the correspondence between Anna and Vuk Karadžić, spouses coming from different cultures, was used to highlight the issues of legitimacy of the fear of cultural difference of the Orient. The cultural sphere of family life (manifested in particular by the status of the child) becomes herein an excuse to touch upon the question of whether and to what extent the legal system governing family relations in Serbia after the period of the Ottoman rule was different from the civil codes in Western Europe.

Keywords: Vuk Karadžić, Anna Karadžić, Karadordes's Code, common law, family law, status of the child, history of family life, 19th century Serbia

Notka o autorze

Sylwia Nowak-Bajcar (s.nowak-bajcar@uj.edu.pl) – slawistka (specjalizacja: jugoslawistyka), historyk literatury i kultury, adiunkt w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykłada historię literatury i prowadzi zajęcia przekładowe. Autorka artykułów naukowych, tekstów krytyczno-literackich, przekładów oraz książek: *Monolog jako światopogląd. Proza Slobodana Selenicia* (2001), *Mapy czasu. Serbska proza postmodernistyczna wobec wyzwań epoki* (2010; wyd. serbskie 2015), *Helena, kobieta, której nie ma i która jest. Krakowska biografia Ivo Andricia* (2013, wyd. serbskie 2015). Zainteresowania naukowe: ślady historii w literaturze i kulturze.

Sylwia Nowak-Bajcar, PhD (s.nowak-bajcar@uj.edu.pl) – Slavist, historian of literature and culture; Assistant Professor at the Institute of Slavic Studies, Jagiellonian University in Kraków. Author of scientific articles, critical literary texts, translations and books: *Monolog jako światopogląd. Proza Slobodana Selenicia* (2001), *Mapy czasu. Serbska proza postmodernistyczna wobec wyzwań epoki* (2010; also published in Serbian 2015), *Helena, kobieta, której nie ma i która jest. Krakowska biografia Ivo Andricia* (2013; also published in Serbian 2015). Research interests: traces of history in literature and culture.